



Jeśli chcesz osiągnąć pełnię...

Wprowadzenie do roku formacyjnego 2018/19

Drogi Bracie, Droga Siostrze ze Wspólnoty Formacyjno-Ewangelizacyjnej św. Pawła!

W intensywnym porekolekcyjnym czasie, na spotkaniach Grupy Odpowiedzialnych i Diakonii Słowa naszej Wspólnoty pojawiło się sporo różnych refleksji. Na początku nowego roku formacyjnego zebraliśmy najważniejsze myśli dotyczące formacji w naszej Wspólnocie i chcemy się nimi z Tobą podzielić.

Nie jest to jeszcze konferencja do „przerabiania” metodą 5 punktów, a raczej list – rodzaj wprowadzenia do nowego roku formacyjnego, wyjaśniającego jego specyfikę. Zachęcamy do uważnej lektury a także do rozmowy o tym i zadawania pytań.

Ku doskonałości

Bardzo różna jest dynamika rozwoju duchowego człowieka. Zdarza się, że już po kilkudniowych rekolekcjach wracamy głęboko przemienieni, ale bywa i tak, że z jakimś problemem męczymy się latami, nie umiemy sobie z nim poradzić. Czasem przełomem może okazać się samotna wycieczka w góry, innym razem spotkanie z drugim człowiekiem. Za każdym razem ważna jest jednak nasza otwartość na zmaganie się ze sobą i chęć dojścia do prawdy. Wtedy Duchowi Świętemu łatwiej jest nas prowadzić.

Na progu nowego roku formacyjnego perspektywa 10-miesięcznej „pracy formacyjnej” może nie wyglądać szczególnie zachęcająco (zwłaszcza po intensywnych rekolekcjach). Myślimy sobie: Może to nie jest mi potrzebne? Może naładowane podczas ostatnich rekolekcji duchowe akumulatory pozwolą na przejechanie tych 300-400 km (Tesla potrafi)? Może to wystarczy do następnych wakacji?

Prawdziwa odpowiedź na te pytania brzmi: Wystarczy. Do zbawienia nie potrzeba nawet i tego. Jesteśmy ochrzczeni, przyjęliśmy Zbawienie, które dał nam Jezus. Jeżeli jawnie nie odrzucimy tego daru, to jesteśmy w niebie! Czegoż trzeba więcej?

Arcybiskup Ryś, komentując niedawno ewangeliczną scenę spotkania Jezusa z bogatym młodzieńcem (zob. <https://www.tygodnikpowszechny.pl/idz-154752>), zauważa, że ewangelista Mateusz podkreśla pewien szczegół. Otóż, kiedy młody chłopak przychodzi z pytaniem, co ma *jeszcze* robić, by osiągnąć życie wieczne, a zaraz potem deklaruje, że wszystkie przykazania wypełnia, lecz ma poczucie, że czegoś mu brakuje, Jezus – uznając szlachetność młodzieńca – odpowiada: „Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim [...]. Potem przyjdź i chodź za Mną!” (zob. Mt 19, 16-22). Zwrot „jeśli chcesz być doskonały” to – jak zauważa bp Ryś – dopisek Mateusza, którego nie ma w ewangelii wg św. Marka.

Kluczowe jest pojęcie „doskonały” (gr. *teleios*). Słowem, które może przybliżyć oryginalne znaczenie greckiego przymiotnika *teleios*, jest polskie słowo „dojrzały”. Dojrzałość oznacza rozwinięcie ludzkiego potencjału, koniecznego do tego, żeby człowiek wydał owoc. I żeby ten owoc był najlepszy z możliwych. Zatem *teleios* to szczyt (pełnia) natury (powołania) człowieka.

Jezus zaprasza młodzieńca do większej bliskości z sobą. Chciałby, by chłopak zrealizował swoje powołanie w pełni – by był spełnionym, szczęśliwym człowiekiem. Zdobycie tego szczytu jest możliwe tylko w towarzystwie Jezusa. Ale uwaga! To nie Jezus ma asystować młodzieńcowi w procesie dojrzewania (stawania się doskonałym). To młodzieniec ma trwać przy Chrystusie, a dokładnie być *za* Chrystusem. To prowadzi do wniosku, że pełny owoc człowieka dojrzewa tylko przy asystowaniu Chrystusowi w Jego misji.

Jezus nie obiecuje młodzieńcowi niczego innego oprócz możliwości bycia przy sobie. Uprzedza go wręcz, że powinien coś zostawić, poświęcić, bo inaczej nowa relacja „nie zmieści się” w jego życiu.

Oferta, którą Jezus kieruje także do nas, jest zaproszeniem do formacji. W przyjęciu (lub odrzuceniu) tego zaproszenia nie musimy kierować się strachem przed potępieniem, ale też nie powinniśmy oczekiwać korzyści. Istotna jest tylko relacja z Jezusem, ze wszystkimi tego konsekwencjami – od oglądania chwały Boga po krzyż.

Tegoroczna formacja ma nas ugruntować w postawie otwartości na ewangelizację. Musimy jednak znaleźć na nią czas i włożyć w nią serce. W skali roku oznacza to poświęcenie wielu godzin na uczestniczenie w spotkaniach; potrzeba też wysiłku woli, żeby regularnie sięgać po konferencje i ich światło patrzeć na swoje życie. Trzeba zrobić miejsce na rozważanie ideału i w jego świetle zgłębiać prawdę o sobie, która co prawda wyzwala, ale też boli. Trzeba dotykać szczególnie tych miejsc i spraw, które najbardziej dezorganizują nasze życie, i próbować je przepracowywać. Nie zawsze ta praca przyniesie natychmiastową zmianę, ale z pewnością pozwoli nam zbliżyć się do Prawdy.

Pamiętajmy, że podejmujemy formację po to, by coś osiągnąć: dojść do większej bliskości z Panem, z ludźmi i. z samym sobą.

Pierwsza podróż Pawła

Przejdźmy teraz do treści tegorocznej formacji. Rozoznaliśmy Wspólnotowo, że Duch Święty chciałby, abyśmy przyjrzeni się naszemu patronowi na etapie realizacji dzieła, które potem zostało nazwane „pierwszą podróżą misyjną św. Pawła”. Naszym zadaniem jest skonfrontowanie naszego życia z misją ewangelizacyjną i przyjrzenie się różnym elementom tej drogi. Jesteśmy bowiem przekonani, że posłanie Kościoła do tych, którzy nie żyją jeszcze w bliskości z Panem, oraz tych, którzy „poginęli z domu” (por. Mt 10, 6) ciągle jest aktualne.

W odczytaniu rozdziałów Pisma św. traktujących o pierwszej podróży misyjnej św. Pawła ważne jest zrozumienie doniosłości faktu, że jest to rzeczywiście pierwsza świadomie podjęta w Kościele wyprawa ewangelizacyjna. Wiadomo, że jeśli ktoś robi coś po raz pierwszy, to zwykle dopiero się uczy i ma prawo popełniać błędy. W młodym Kościele nie wypracowano jeszcze strategii „wychodzenia” do pogan. Śledząc próby ewangelizacji Pawła opisane w 13. i 14. rozdziale Dziejów Apostolskich, musimy zatem być świadomi nowatorskiego charakteru tego przedsięwzięcia. Nie jest to jeszcze etap, na którym można w pełni naśladować poczynania św. Pawła. W późniejszym okresie Paweł dopracował, a wręcz zmienił metody ewangelizacji¹.

1 Ciekawe studium duchowego rozwoju św. Pawła można znaleźć w książce "Paweł – apostoł Żydów i pogan. Łukaszczyński obraz powstania i rozwoju Pawłowych wspólnot." prof. W. Rakocego, polskiego znawcy Apostoła Narodów.

Uświadomienie sobie tego faktu może nas ośmielić w wychodzeniu do innych ludzi. Nie zawsze będą to próby udane i dojrzałe. Ale poczujemy się zaproszeni do opuszczenia strefy komfortu, w której cieszymy się (również we Wspólnocie) miłym towarzystwem znajomych dzielących nasze wartości i przekonania. I przygotujmy się na to, że możemy (i prawdopodobnie będziemy) odczuwać obawy, czy inni ludzie nie zburzą nam harmonii i poczucia bezpieczeństwa.

Podczas swojej pierwszej podróży Paweł wyraźnie zmagał się z posłaniem Ducha Świętego, które otrzymał. Miał być „światłością dla pogan” (Dz 13, 47), a pierwsze kroki kierował zawsze do synagogi. Tam łatwo mu było pokazać Jezusa z Nazaretu jako oczekiwanego Mesjasza. Przekonywanie pogan jawiło się jako zadanie dużo trudniejsze, nawet dla Pawła wychowanego w Tarsie i dzięki temu dobrze znającego grecką kulturę.

Pomiędzy rekolekcjami a rokiem formacyjnym

Słowo Ducha Świętego, które prowadziło Barnabę i Pawła, prowadzi także naszą Wspólnotę. Zarówno rozeznanie fragmentu, na którym oprzemy tegoroczną formację, jak i kierunek, w którym potoczyły się nasze rekolekcje, pokazują jasno, że wkroczyliśmy na drogę obudzenia ewangelizacyjnego ducha w naszej Wspólnocie. Bardzo mocno widać również, że do tej ewangelizacji potrzeba ludzi gotowych, aby służyć – „robotników” wysłanych na „żniwa”.

Rekolekcje zakończyły się modlitwą posłania. Wypełniła ona (choć na etapie planowania nie byliśmy tego świadomi) Słowo, które Odpowiedzialni Wspólnoty otrzymali rok wcześniej (był to fragment Mt 9,36 - 10,9). To posłanie trwa. Pierwsze jego owoce możemy zobaczyć już teraz w gotowości nowych animatorów i innych osób do podjęcia posługi. Dzięki otwartości animatorów mogliśmy podzielić przepełnione grupy i zrobić w nich miejsce dla tych, których Duch Święty przyprowadzi na spotkanie z kimś z nas. Nie musimy się już obawiać, że nowi członkowie Wspólnoty pozostaną bez opieki. Także inicjatywa nowej grupy, która skupi się na budowaniu fundamentu wiary, jest poszukiwaniem nowej drogi prowadzenia ludzi do bliskości z Panem. Taka próba nowego podejścia dobrze koresponduje z poszukiwaniem przez Pawła dróg do pogan, o którym pisaliśmy wyżej.

Wchodząc w obszar ewangelizacji musimy wiedzieć, jak ma się ona do naszej formacji. Bo być może, skoro jesteśmy posłani do służby Panu, powinniśmy się zająć tylko tym? Może nie warto „marnować” czasu na zastanawianie się nad sobą, ale poświęcić go innym ludziom? W rzeczywistości pytania te kryją w sobie niebezpieczną pokusę. Jeżeli przystępujemy do służby ewangelizacyjnej, to tym bardziej nie wolno nam zaniedbywać własnej formacji. W służbie bowiem to my sami jesteśmy narzędziem do budowania Dzieła Bożego. I dlatego musimy o siebie dbać. Powinniśmy zatem myśleć o własnej formacji nie jako o przeszkodzie w ewangelizacji i służbie, ale jako o konieczności ze względu na ewangelizację i służbę.

Kiedy wiele lat temu zastanawialiśmy się nad nazwą Wspólnoty, sporo dyskutowaliśmy nad tym, czy Wspólnota powinna być „ewangelizacyjno-formacyjna”, czy też „formacyjno-ewangelizacyjna”. Ten, być może dla wielu mało znaczący niuans został rozstrzygnięty na korzyść drugiego rozwiązania jako przypomnienie i przestroga, że nie można mówić o ewangelizacji bez stałej formacji ewangelizatorów.

Dlatego też Diakonia Słowa podjęła decyzję, że w tym roku materiały formacyjne będą się składać z dwóch elementów. Pierwszy będzie komentarzem do tekstu Dziejów Apostolskich, wycelowanym na zgłębienie najważniejszych elementów misji ewangelizacyjnej. Drugim składnikiem konferencji stanie się kompendium osobistej duchowości, które w skondensowany

sposób zostało wyłożone przez o. Tomasza podczas rekolekcji. Diakonia Słowa uznała, że warto je opracować i rozdzielić na poszczególne konferencje, aby można było je głębiej „przerobić”.

Każdy członek Wspólnoty, który podejmie formację, będzie mógł metodą 5 punktów pracy z katechezą odnieść się zarówno do elementów formacyjnych, jak i dotyczących osobistej duchowości, aby wybrać z nich do przepracowania te, które najbardziej dezorganizują życie, czyli również utrudniają służbę lub uniemożliwiają jej podjęcie.

Uporządkowanie elementów formacji

Tradycyjnie na początku roku formacyjnego trzeba sobie zadać pytanie, czy chcemy zaangażować się w formację do czasu następných wakacji. Zanim jednak przypomnimy sobie, jakie mamy opcje, chcielibyśmy krótko powiedzieć o samej formacji i w kilku słowach omówić tzw. „elementy formacji”.

W roboczym dokumencie naszej Wspólnoty *Pomoc w przygotowaniu do skrutinium* (<http://wspolnotapawla.pl/materialy/pozostale-materialy/>) znajdziemy długą listę praktyk zatytułowaną *Elementy formacji*. Są to: praca z katechezą, modlitwa osobista i wspólnotowa, życie sakramentalne (w tym spowiedź i codzienny rachunek sumienia), pustynia (czyli dłuższa modlitwa), grupa dzielenia, troska o braci, lectio (czyli czytanie Pisma Świętego), asceza (czyli post i jałmużna), kierownictwo duchowe (opcjonalne), uczestnictwo w życiu Kościoła, uczenie się nowych umiejętności w relacji mistrz-uczeń oraz (dla małżonków) pielęgnowanie więzi małżeńskiej (zachęcaliśmy do praktykowania dialogu małżeńskiego).

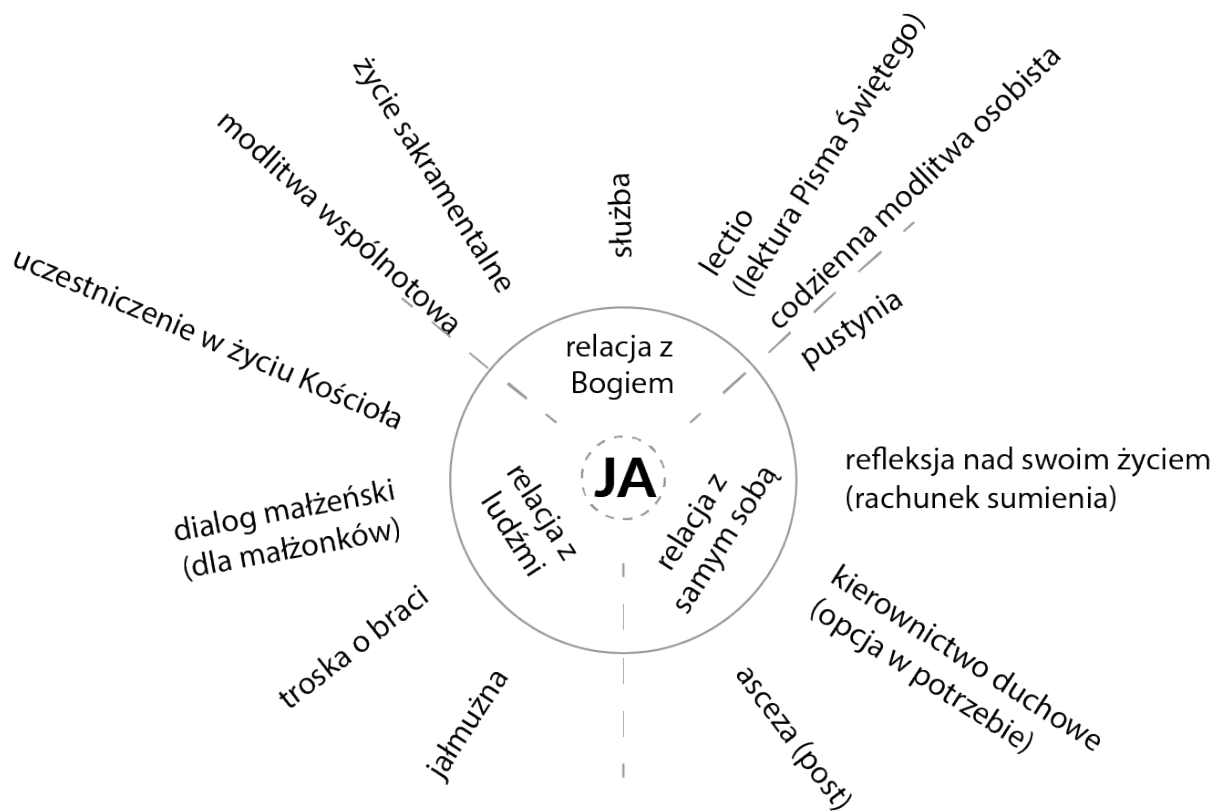
Wielość elementów formacji może przytłoczyć, tak że trudno sobie wyobrazić realizację wszystkich. Chcielibyśmy więc krótko wyjaśnić, jak rozumiemy poszczególne elementy i jak wpisują się one w formację w ciągu roku.

Najpierw zauważmy, że większość wymienionych elementów to *zwykłe* rzeczy, bez których trudno sobie wyobrazić życie chrześcijanina. Nazwijmy je **praktykami chrześcijańskimi**. Są to elementy podstawowe – takie same dla różnych wspólnot. Przez lata uświadamialiśmy sobie ważność poszczególnych elementów tego zbioru, niekiedy uzupełniając listę o brakujące elementy.

Gdy zastanowimy się nad sensem praktyk chrześcijańskich w życiu, dojdziemy do wniosku, że koncentrują się one wokół budowania i podtrzymywania relacji do samego siebie, do Boga i innych ludzi. Każda relacja wymaga bowiem jakichś środków wyrazu. Przykładowo, podtrzymanie relacji dorosłego człowieka z mieszkającą kilkaset kilometrów dalej mamą może wyrażać się w zatelefonowaniu do niej raz na dwa tygodnie bądź spędzeniu z nią świąt.

Praktyki te stają się jednocześnie naszymi nawykami, tzn. wyuczonymi i przez to naturalnymi czynnościami. Przykładowo, kiedy wracam do domu, automatycznie (nawykowo) witam się z żoną uściskiem. Ten trwający zaledwie 3 sekundy gest może być głębokim wyrazem radości z powrotu po pracy i znakiem małżeńskiej jedności. Gdybym go nie wykonywał, mogłoby w naszej rodzinie zabraknąć sposobu na przekazanie tego ważnego komunikatu. W praktykach (nawykach) ważne jest to, że możemy na nie wpływać – rozwijać je i dopasowywać do naszej aktualnej sytuacji życiowej.

Oto próba zwizualizowania zalecanych w naszej Wspólnocie praktyk chrześcijańskich i powiązania ich z relacjami, które wyrażają.



A zatem w codziennym życiu, niezależnie od tego, czy jestem we wspólnocie, czy nie, wykonuję pewien zestaw czynności. Przykładowo, w życiu hipotetycznego chrześcijanina Staszka, męża i ojca, praktyki chrześcijańskie mogą wyglądać następująco:

- Staszek stara się poświęcić każdego ranka 15 minut na modlitwę. W tym czasie czyta m.in. Ewangelię z dnia. Oprócz tego Staszek modli się z dziećmi w samochodzie, w drodze do przedszkola.
- Staszek czasem organizuje sobie kilka godzin na pobycie z Bogiem (umawia się z żoną na wieczór, kiedy ona ogarnia te z dziećmi, które nie chcą iść spać o normalnej porze). Stara się wtedy podsumować z dzienniczkiem duchowym w rękę, jak funkcjonuje i co powinien zmienić – robi to w oparciu o 7 *nawyków skutecznego działania* Covey’a.
- Do spowiedzi Staszek chodzi do oo. kapucynów co 6 tygodni (choć nie zawsze udaje się to regularnie); spowiada się u różnych księży, bo twierdzi, że nie jest mu potrzebne kierownictwo duchowe.
- Wnioskami i przemyśleniami duchowymi Staszek próbuje się podzielić z żoną na „rytualnym” spacerze, na który wybierają się zwykle w „miesięcznicę” dnia ślubu.
- Staszek chodzi do kościoła parafialnego i stara się odmówić dziesiątek różańca za ludzi, których widuje w kościele.
- Staszek stara się, żeby wśród książek, które czyta od czasu do czasu, znalazły się i takie, które poszerzą jego horyzonty wiary.
- Wspólnie z żoną ustalili, że 4% każdego przychodu będą oddawać na cele charytatywne i pomoc potrzebującym.

- W piątki Staszek stara się ograniczyć do bardzo podstawowego jedzenia i bardziej niż w inne dni modlić się (głównie robi to w samochodzie i wieczorem, zamiast oglądać kolejny odcinek ulubionego serialu).
- Raz do roku Staszek jeździ na rekolekcje wyjazdowe, a w okresie Wielkiego Postu stara się wyszukać dla siebie jakieś sensowne konferencje (zwykle w wersji audio).

Choć lista praktyk chrześcijańskich Staszka imponuje długością, nasz bohater nie robi przecież nic szczególnego. Okazuje się też, że praktyki religijne nie zajmują mu wcale dużo czasu. A czy zauważyliście, że Staszek realizuje niemal wszystkie z wymienionych na rysunku *praktyk chrześcijańskich*? Zachęcamy Was, żeby w podobny sposób wypunktować realizowane przez Was praktyki.

W naszym skrutyniowym spisie pozostało jeszcze kilka elementów, które stanowią o faktycznej aktywności formacyjnej we Wspólnocie św. Pawła. Są to:

- *Praca z konferencją według metody 5 punktów.*
- *Uczestnictwo w grupie dzielenia i spotkaniach całej Wspólnoty.*
- *Uczenie się wybranej umiejętności w relacji mistrz-uczeń.*

oraz obudzona niedawno:

- *Ewangelizacja indywidualna.*

To są rzeczywiste zobowiązania formacyjne, które w naszej Wspólnocie sobie „dokładamy”. Aby zrealizować pierwsze dwa elementy, trzeba faktycznie podjąć wysiłek – musimy po prostu znaleźć na nie czas. Pozostałe są raczej okazjonalne, wymagają bardziej postawy gotowości, a działania dopiero wówczas, gdy nadarzy się okazja.

W duchowej formacji, podobnie jak w każdej innej umiejętności, musimy wiedzieć, po co to robimy. Jaki jest sens zorganizowanej umysłowej pracy formacyjnej? Otóż chcemy wpłynąć przez nią na nasze praktyki/nawyki chrześcijańskie (aby one ukierunkowały nas na zasadnicze relacje) albo też bezpośrednio chcemy przebudować te relacje.

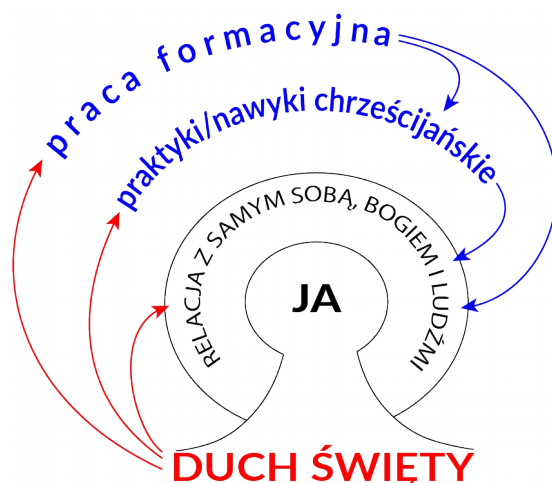
Powiedzieliśmy wyżej, że nawyki można kształtować. Narzędziem rozpoznawania, planowania i wprowadzania zmian jest właśnie praca formacyjna. Dlatego tak ważna jest wierność metodzie 5 punktów. Ta metoda może się jawić jako trochę szkolna czy sztuczna, ale została ona skonstruowana właśnie pod kątem wprowadzania zmian w naszym życiu.

Tekst konferencji jest w tej metodzie „tylko” punktem wyjścia do refleksji nad ideałem przekazywanym przez Słowo Boże. Następnie w świetle tego ideału przyglądamy się różnym obszarom własnego życia, aby z pomocą Ducha Świętego nazwać to, co „najbardziej dezorganizuje nasze życie”. Potem zabieramy się za konkretną nową lub zmienioną praktykę, która może nam dostarczyć nowych danych o nas i o sytuacji, z którą się mierzymy – z czasem może się ona stać naszym nawykiem.

Metoda 5 punktów to potężne narzędzie rozwoju życia duchowego, w którym odkrywamy i przyjmujemy prawdę o sobie i szukamy sposobów na zmianę na lepsze. Bądźmy dla siebie nawzajem świadkami i mistrzami w tym procesie.

Miejmy świadomość, że we wszystkich naszych aktywnościach jest obecny Duch Święty. Może On wykorzystać nasz formacyjny wysiłek do poprowadzenia nas ku większej miłości. To On pozwala nam otwierać się na prawdę i znajdować drogę do większej otwartości w relacjach z innymi ludźmi. Duch Święty pracuje też z nami poprzez nasze praktyki i bezpośrednio działa we wszystkich relacjach. W istocie bowiem Jego miejsce jest w świątyni naszego serca, czyli w naszym najbardziej wewnętrznym JA.

Na rysunku staraliśmy się pokazać, jak poszczególne elementy „układanki formacyjnej” wpływają na siebie.



Kończąc

Naszym zamiarem było przybliżyć Ci, czego oczekujemy od tego roku formacyjnego, oraz wyjaśnić, na czym polega praca formacyjna w naszej Wspólnocie – co robimy i w jakim kierunku zmierzamy.

Pogłębiona refleksja na temat *elementów formacji* zrodziła się z konkretnych pytań członków Wspólnoty i jest próbą dania sensownej, uporządkowanej odpowiedzi.

Dzielimy się z Tobą wiedzą i doświadczeniami zbieranymi przez lata budowania Wspólnoty, szukania odpowiedzi na różne pytania, czytania Pisma i podążania za natchnieniami Ducha Świętego. Jako Wspólnota musimy nauczyć się wykorzystywać i przekazywać dalej tę wiedzę, aby kolejne osoby nie musiały uczyć się na własnych błędach i latami dochodzić do dobrych rozwiązań. Prosimy więc wszystkich: pytajcie! Pytajcie swoich animatorów, pytajcie odpowiedzialnych, rozmawiajcie o tym na skrutyniach. Możecie też pytać wysłać pytania lub wątpliwości mailem na adres odpowiedzialnego (tomasz.szepieniec@gmail.com). Nie spodziewaj się jednak zawsze gotowych i natychmiastowych odpowiedzi. Każda bowiem odpowiedź wymaga przemyślenia, a czasem uspołnienienia – jest to zadanie Grupy Odpowiedzialnych. Mamy nadzieję, że z czasem uda nam się zebrać i spisać to, na czym zasadza się duchowa tożsamość Wspólnoty św. Pawła.

Mamy nadzieję, że lektura tego listu pomoże Ci w podjęciu decyzji dotyczącej formacji rocznej. Więcej informacji na ten temat znajdziesz pod tym linkiem: <http://wspolnotapawla.pl/wp-content/uploads/2015/06/Decyzja-o-formacji-rocznej.pdf>.

Jeśli chcesz osiągnąć pełnię, proponowana w naszej Wspólnocie droga formacyjna pomoże Ci w tym. Niech zachętą do wysiłku formacyjnego nad kształtowaniem nawyków i pogłębianiem zasadniczych relacji z samym sobą, z innymi ludźmi i z Bogiem będzie wezwanie naszego Patrona: „Nie bierzcie wzoru z tego świata, lecz dajcie się przemieniać przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe” (Rz 12, 2). Amen.

Autor: Tomasz Szepieniec
Przygotowanie: Diakonia Słowa Wspólnoty św. Pawła
Redakcja: Krystyna Sadecka